Pomyka

Sokół

Nie będzie tak jak było, nie
To świat już nie ten sam

Wygasłe korytarze własnych marzeń
Żadna jarzeniówka tu nie miga, nawet już nie marzę
Dla jednych noce są niebieskie, dla innych czarne
My mamy pierwszą i zieloną noc razem
Ślepi w domino grają, mają same mydła
Kto pierwszy zdąży je położyć, ten myśli, że wygrał
W imię rozrywki podetniemy komuś skrzydła
Bo trzymasz go za rękę, ale patrzysz na mnie – inna
Czyjeś szczęście to czasami czyjaś krzywda
Przepraszam, że ci zmarnowałem życie, pomyłka
Rozmowa zawsze się zaczyna po trzech drinkach
Ma wiele wątków i urywa nagle w środku tyłka
Słowo koniec i gaśnie film
Ja leżę, ty wyczuwasz, że już chyba musisz iść
Klikam Ubera ci, chłodno trzaskają drzwi
Drogę do niego punkt na mapie pokazuje mi
Weź chociaż prysznic w domu, bo jesteś pełna mnie
Od przyjaciółki wracasz, komu mogłaś zryć tak łeb
Ta pewność siebie, wiedziałem, że cię mogę mieć
I skorzystałem z ciebie, chciałem, ale jest mi źle
Bo chociaż nie znam go, to czuję, kurwa, skruchę
Opowiedz mu szczegóły, niech zastrzeli mnie jak Zauchę
Użyłem cię, to nie dźwięk jego broni
Chyba byłem kiedyś nim, bo on nie strzela, a mnie boli
Z uczuć prawie wypłukani, nie pomoże potas
I to nie mały popyt sprawił, lecz za duża podaż
Więc teraz pokaż jak udajesz przed nim damę
Kochasz być karana poza domem, w domu jesteś panem
Widzę ten pattern, to jest schemat, pary takie same
Nigdy nie pukasz, ty otwierasz drzwi taranem
Mówiłaś: "czułam, że się ruchasz dziko, byłeś planem"
Muzyka cicho gra: Zaucha, sam zostałem

Nie będzie tak jak było, nie
To świat już nie ten sam
Miłość to nie miłość, nie
I łza to już nie łza
I łza to już nie łza
Czyjeś szczęście to czasami czyjaś krzywda
Pomyłka
Czyjeś szczęście to czasami czyjaś krzywda
Pomyłka
Nie będzie tak jak było, nie
To świat już nie ten sam
Miłość to nie miłość, nie
I łza to już nie łza
I łza to już nie łza

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!